

Jan Decyk

Liturgia życia rodzinnego

Collectanea Theologica 62/3, 77-90

1992

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ks. JAN DECYK, WARSZAWA

LITURGIA ŻYCIA RODZINNEGO

W niniejszym artykule spóbuję nakreślić teologiczno-pastoralny charakter rodziny w świetle liturgii. W Instytucie Studiów nad Rodziną w ATK prowadzę wykład na temat: liturgia życia rodzinnego. Przez cały czas zadaję sobie pytanie co do adekwatności nazewnictwa tegoż przedmiotu. Czy rzeczywiście można mówić o liturgii życia rodzinnego? Sama bowiem nazwa wprowadza podział liturgii na liturgię Kościoła i liturgię życia rodzinnego.

Dotychczas uprawomocniona klasyfikacja dzieli liturgię według podziałów wewnątrzreligijnych i rytów. I tak wyróżnia się liturgię obrządku łacińskiego, czy ogólnie katolickiego, liturgię prawosławną, protestancką, liturgię rytu ormiańskiego, koptyjskiego etc. Jaki zatem jest zakres przedmiotu, którego tytuł wymieniamy? Czy w nim samym liturgia Kościoła rodzinnego lub, jak powiedziałem można, liturgia Kościoła domowego, jest czymś zasadniczo odmiennym od sprawowanej w Kościele powszechnym, czy też ściśle się z nią łączy? Gdzie zatem zakwalifikować na przykład modlitwę liturgii godzin sprawowaną w rodzinie? Czy udział rodziny w niedzielnej Mszy św. parafialnej jest związany także z liturgią życia rodzinnego? A zatem, czy granicę liturgii rodzinnej wyznacza próg rodzinnego domu? Omawiane zagadnienie „liturgii życia rodzinnego” stanowi pewne *novum*.

Można więc dyskutować nad zasadnością samego terminu określonego w tytule. Nie ulega kwestii, że trzeba jednak skupić uwagę na tym zagadnieniu. Powstające dzisiaj w świecie i w Polsce różne instytuty rodziny świadczą o tym, iż coraz więcej uwagi zwraca się na tę — by użyć utartego zwrotu — podstawową komórkę życia społecznego. Jednocześnie niemało symptomów świadczy o jej kryzysie.

Kościół nie może być z dala od rodziny i jej problemów i nie może inaczej trafiać do człowieka jak z liturgią i poprzez liturgię. Ją bowiem zostawił Chrystus dla naszego uświęcenia i zbawienia, a także dla szczęśliwego przeżywania tajemnic Bożych już tutaj na ziemi. Wszystkie inne czynności Kościoła, takie jak miłosierdzie, służebność, wypływają z liturgii i do niej prowadzą, są z nią ściśle związane.

O aktualności problemu liturgii życia rodzinnego świadczą także naukowe i popularno-naukowe prace pisane na ten temat. Na przykład, znana wszystkim praca ks. J. Wysockiego, obecnego biskupa

w diecezji warmińskiej, zatytułowana *Rytuał rodzinny*, doczekała się już kilku wydań i, jak się wydaje, jest na nią ciągle zapotrzebowanie. Praca ta zarysowuje przykłady różnych obrzędów religijnych sprawowanych w domu, w gronie rodziny chrześcijańskiej, które mogą być czynione na wzór liturgii Kościoła. Tutaj należałoby tylko uwrażliwiać rodziny chrześcijańskie, aby nie utożsamiały obrzędów religijnych, które w rodzinie w jakiś sposób chcemy podciągnąć pod miano „liturgia”, z obrzędami czysto ludowymi, mającymi niewiele wspólnego albo prawie wcale z obrzędami czy zwyczajami religijnymi.

Problem więc pozostaje otwarty. Jest jednak godny zauważenia przynajmniej z dwóch względów:

1. należy rodzinom przekazać dostatecznie pełną naukę Kościoła o liturgii i jej związku z rodziną, aby obrzędy religijne w rodzinie były zgodne z Magisterium Kościoła;

2. przez liturgię należy kształtować religijny i chrześcijański charakter rodziny.

Przyjrzyjmy się więc bliżej temu zagadnieniu.

Liturgia a życie rodzinne

Przy dokładniejszym ustalaniu przedmiotu liturgii warto sięgnąć do polskiej literatury XX-lecia międzywojennego. I tak do modlitwy liturgicznej zaliczono wszystkie modlitwy kierowane do Boga podczas sprawowania Mszy św., podczas udzielania sakramentów i innych obrzędów, a nade wszystko modlitwę brewiarzową. Według encykliki papieża Piusa XII *Mediator Dei* z roku 1947 liturgię definiuje się jako kult publiczny całego Mistycznego Ciała Kościoła, a więc jego Głowy i członków. W dokumentach tego okresu szczególny nacisk kładzie się na ustalanie i ustanowienie przez odpowiednie władze kościelne słów, śpiewów, obrzędów, gestów i postaw liturgicznych.

Przez wszystkie wieki, niezależnie od różnych odcieni definiowania liturgii, u jej podstaw widniało pojęcie kultu. Pius XII we wspomnianej encyklice podkreśla za św. Tomaszem, że kult ten jest aktem cnoty religijności. Wielu zaś teologów-liturgistów przy omawianiu kultu podkreśla uwielbienie, dziękczynienie, prośby i zadośćuczynienie, z których w liturgii zwracano szczególną uwagę na uwielbienie i dziękczynienie¹.

Przy określaniu liturgii, po Soborze Watykańskim II, podkreśla się jej dwa nurty: soteriologiczny i latreutyczny (por. KL 7). W jednym Chrystus idzie z łaską do człowieka od Boga Ojca w Duchu Świętym, w nurcie zaś kultycznym Chrystus prowadzi człowieka do

¹ Por. S. Urbąński, *Modlitwa liturgiczna*, RBL XL, 1987, nr 2, 164.

Ojca w Duchu Świętym. Wyraźny jest więc trynitarny aspekt liturgii angażującej całego człowieka.

Jakąkolwiek byśmy rozważali definicję liturgii, życie chrześcijańskie jest nie do pomyślenia bez włączenia się człowieka w Mistyczne Ciało Chrystusa. A zatem każda modlitwa chrześcijańska jest w pierwszym rzędzie udziałem w modlitwie Kościoła i w jego zbawczych czynach liturgicznych. Wierni, zjednoczeni ze swą Głową, nie mogą modlić się i działać w odłączeniu od Chrystusa — Głowy Mistycznego Ciała.

Niemniej jednak ciągle pozostaje nie rozwiązany problem prawomocnego nazewnictwa przedmiotu naszej refleksji: liturgia życia rodzinnego. Można by tu zasugerować kryterium podziału na modlitwę liturgiczną i indywidualną. Choć np. w liturgii mszalnej istnieje także możliwość udziału modlitewnego w ciszy, która mimo wszystko jednak jest w pełni podporządkowana modlitwie wspólnej. Przez modlitwę indywidualną zatem można rozumieć modlitwę prywatną, pozaliturgiczną.

Choć z istoty swojej widoczna jest wyższość modlitwy liturgicznej od indywidualnej, to jednak modlitwa liturgiczna w niczym nie mniejsza modlitwy indywidualnej ani też nie może jej zastąpić. Modlitwa wspólnotowa bowiem nie zawsze odpowiada na potrzeby osobistego i wewnętrznego życia prywatnego, stąd potrzebne jest wzajemne ich uzupełnianie się. Psychofizyczny układ człowieka domaga się obu form modlitwy. Modlitwa liturgiczna powinna stanowić wzór, treść i natchnienie dla modlitwy indywidualnej. Można więc powiedzieć, że modlitwa liturgiczna jest szkołą modlitwy osobistej, a modlitwa indywidualna zasila i prowadzi do modlitwy liturgicznej. Zatem obie te formy modlitwy są sobie bardzo potrzebne. Modlitwa osobista — indywidualna może przerodzić się w kontemplację, która jest w najwznioślejszej formie rozkwitem życia liturgicznego². Kościół zawsze odcinał się od czysto zewnętrznego traktowania liturgii, nawet w okresie ceremonialno-rubrycystycznym z liturgią była ściśle złączona modlitwa indywidualna i asceza życia wewnętrznego.

„Liturgia życia rodzinnego” składa się z dwóch wyraźnie zarysowanych pojęć: liturgia i życie rodzinne. Zarówno jedno jak i drugie kształtuje nam nauka Kościoła i tradycja chrześcijańska. Pojęcie liturgii jak i życie rodzinne kształtuje słowo Boże, głoszone i realizowane w ciągu wieków. Kościół ciągle na nowo odkrywa istotę i zadanie *consecratio mundi* poprzez liturgię, uważnie korzystając z dziejowych doświadczeń.

Jest bardzo ciekawe, że tak Stary Testament jak i Nowy, szczególnie Ewangelie Mateusza i Łukasza, rozpoczynają swoją kerygmę

² Por. *tamże*, s. 166—168.

od pewnych szczegółów dotyczących wspólnot małżeńskich: Adama i Ewy, Zachariasza i Elżbiety oraz Józefa i Maryi. W ogóle treść obydwu Testamentów jest przesycona wydarzeniami zaczerpniętymi z życia rodzinnego patriarchów, królów i innych postaci biblijnych. Należy także podkreślić, że relacja między Bogiem a narodem wybranym oraz między Chrystusem a Kościołem jest określona tymi samymi kategoriami związku, jaki zachodzi między oblubieńcem a oblubienicą, mężem a żoną, dziećmi a rodzicami. Pismo św. wielokrotnie odwołuje się do scen zaczerpniętych z życia małżeńskiego i rodzinnego³.

Biskup łomżyński J. Paetz na rozpoczęcie sympozjum *Chrześcijański rytuał rodzinny w świetle współczesnej kultury* (15 V 1985) między innymi powiedział tak: „Wiadomo, że model życia rodziny katolickiej jest sprawdzony i wypróbowany przez dwa tysiące lat. Dał w swojej historii Kościołowi i światu najpiękniejsze kwiaty bogato rozwiniętej duchowości ludzkiej. Czasy dzisiejsze domagają się, aby ten model udoskonalic i przystosować do aktualnych warunków, trosk codziennego dnia i mentalności współczesnego człowieka”. Mówiąc o sytuacji rodziny w naszym kraju stwierdził zaś: „Przed wszystkim należy nieustannie sięgać do skarbów narodowej tradycji. Nie wolno tworzyć nic nowego bez uwzględnienia dawnych form... Jednak bez większego trudu daje się zauważyć, że ten religijny charakter życia rodzinnego, chociaż bardzo bogaty co do swych form, często jest płytki, a nawet czasem daleki od istoty życia chrześcijańskiego. Stąd istnieje konieczna potrzeba oczyszczenia i odnowy. Z drugiej strony widać — kontynuuje dalej bp łomżyński — że liturgia domowa była i jest ściśle związana z liturgią parafii. Czynności religijne rodziny przygotowują i wprowadzają w liturgię Kościoła, a także są ich dalszym ciągiem”. Podsumowując swoją wypowiedź, cytowany tu autor powiada: „Istnieje więc ogromny wpływ liturgii Kościoła na liturgię domową”⁴.

Z przytoczonych cytatów wyraźnie wynika odrębność liturgii domowej — rodzinnej od liturgii Kościoła. Liturgia domowa jest przygotowaniem do liturgii Kościoła i jest w jakiś sposób jej kontynuacją przez życie chrześcijańskie. Z drugiej jednak strony jest z nią ściśle złączona, bowiem rodzina w pełni uczestniczy w życiu Kościoła.

Dekret o apostołstwie świeckich na temat rodziny i jej związku z liturgią mówi między innymi tak: „Rodzina jako taka otrzymała

³ Por. J. Homerski, *Słowo Boże a religijna formacja rodziny*, RBL XXXIII, 1980, nr 6, 315 n.

⁴ Przemówienie biskupa łomżyńskiego J. Paetza na rozpoczęcie sympozjum *Chrześcijański rytuał rodzinny w świetle współczesnej kultury* (15 maja 1985), w: *Rytuał religijny w rodzinie*, pr. zbior. pod red. W. Piwowarskiego i W. Zdaniewicza SAC, Warszawa-Poznań 1988, 5n.

od Boga posłannictwo, by stać się pierwszą i żywotną komórką społeczeństwa. Wypełni ona to posłannictwo, jeżeli przez wzajemną miłość swych członków i przez modlitwę wspólnie zanoszoną do Boga okaże się niejako domowym sanktuarium Kościoła; jeżeli cała rodzina włączy się w kult liturgiczny, jeżeli wreszcie rodzina świadczyc będzie czynne miłosierdzie i popierać sprawiedliwość oraz inne dobre uczynki, służące wszystkim braciom znajdującym się w potrzebie” (DA 11). Cytowany dokument wymienia poszczególne rodzaje apostołstwa, takie jak: „adoptowanie opuszczonych dzieci, gościnne przyjmowanie przybyszów, pomoc w prowadzeniu szkół, służenie radą i pomocą materialną młodzieży, pomaganie narzeczoną, by lepiej przysposobili się do małżeństwa, udział w katechizacji, wspieranie małżonków i rodzin przeżywających trudności materialne lub moralne, zapewnienie starcom nie tylko niezbędnych środków do życia, ale także słusznego udziału w owocach postępu gospodarczego” (DA 11). Wydaje się koniecznością wszystkie te rodzaje apostołstwa postrzegać w świetle tego, co próbujemy nazywać „liturgią życia rodzinnego”.

Z przytoczonych wywodów nietrudno jest zauważyć ścisły związek rodziny z liturgią Kościoła. Na dobrą sprawę rodzina znajduje się w środku liturgii Kościoła i dziwnym wydaje się rozważanie o nowej liturgii w Kościele — „liturgii życia rodzinnego”. Ponieważ jednak każda rodzina stanowi komórkę innego, swojego życia, liturgia Kościoła, będąc jednością, niejako rozdziela się i promieniuje we wszystkich kierunkach życia rodzinnego w jego konkretnym kształcie, nieraz bardzo indywidualnym, ale zawsze związanym z tym, co nazywa się jednością Kościoła.

Rodzina zatem czyni liturgię w Kościele, włączając się w pełni w zgromadzenie parafialne, czyni także liturgię w domu, odmawiając na przykład modlitwę brewiarzową czy zapraszając kapłana do odprawienia Mszy św. w domu chorego. Rodzina wprowadza liturgię w życie rodzinne, gdy spełnia wszystkie czynności codziennego dnia. Wśród nich na pierwszy plan wysuwają się wszelkiego rodzaju modlitwy.

Problem „rytuału rodzinnego”

Z liturgią życia rodzinnego związany jest problem rytu, obrzędu, pewnych przepisów, które by odpowiednio kierowały i pomagały rodzinie w przeżywaniu jej modlitw i obrzędów religijno-rodzinnych. Każda liturgia kieruje się określonym rytuałem, stąd rozważając problem liturgii życia rodzinnego, tej kwestii poświęcamy także uwagę.

Ks. W. Piwowarski z KUL-u mówi, że termin „rytuał” w zasadzie nie znalazł powszechnej aprobaty w żadnej dziedzinie nauki,

poza liturgiką. Badacze zdarzeń rytualnych posługują się różnymi wyrażeniami, jak zwyczaj, obrzęd, ceremonia itd.

Zdaniem ks. Piwowarskiego w pojęciu „rytuał” mieści się „czynność symboliczna” i w tym jest zasadnicza różnica między czynnością zwyczajową, którą można potraktować jako „zachowanie powtarzane”, a czynnością liturgiczną, w zakres której wchodzi pojęcie znaku-symbolu. Przez „rytuał religijny” rozumie się czynność symboliczną, która umożliwia rodzinie, „Kościołowi domowemu, za pomocą przedmiotów i słów zorientowanych na *sacrum* znalezienie całościowej i religijnej perspektywy dla życia rodzinnego”⁵.

Ks. Piwowarski zauważa jednak pewną dwoistość w funkcjonowaniu rytuału rodzinnego. Z jednej strony jego nasilanie się, z drugiej zaś proces jego laicyzacji. Polega to na autonomizacji wartości drugorzędnych i na zagubieniu wartości nadrzędnych. Zmienia się zatem znaczenie i funkcja samego rytuału. Zatem „rytuał religijny w rodzinie” coraz bardziej zmniejsza obszar swego *sacrum* i w coraz mniejszym stopniu pełni funkcje religijne.

Kościół, jak się wydaje, częściowo przestaje być układem odniesienia dla rytuałów religijnych w rodzinie, który obecnie bardziej niż kiedyś, kształtuje jednostka ludzka i jej tak zwana prywatna religijność⁶. Można to zauważyć niejednokrotnie przy wizytach duszpasterskich w parafiach, gdy wielu wiernych chce kształtować swoją religijność na swój sposób, niezależnie od nauki Kościoła.

Chociaż słowo „rytuał” wskazuje na czynności religijne, gdyż zawiera w sobie pojęcie symbolu, to jednak równie dobrze może odnosić się do zwyczajów rodzinnych, częściowo tylko związanych z religią, a także może zawierać w sobie zwyczaje niechrześcijańskie, wprost pogańskie, które mogą mieć także posmak religijny. Z „rytuałem” może także kojarzyć się pojęcie rytualizmu czy rubrycyzmu.

Widzimy więc, że termin „rytuał religijny w rodzinie” nie jest pojęciem wystarczająco pojemnym, a zatem w jego miejsce należałoby wprowadzić inne określenie, na przykład „liturgia życia rodzinnego”.

Widzę więc potrzebę spojrzenia na to zagadnienie od strony teologicznej.

W rytuale religijno-rodzinnym konieczny jest patronat Kościoła w kształtowaniu pełnej formacji teologiczno-liturgicznej dla wszystkich członków rodziny, zwłaszcza dla rodziców, szczególnie odpowiedzialnych za liturgię życia rodzinnego.

⁵ W. Piwowarski, *Wstęp*, w: *Rytuał religijny w rodzinie*, 8.

⁶ *Tamże*, s. 11.

Podstawy teologiczne „Kościoła domowego — rodzinnego”

W czasach apostołskich rozwinęły się szczególnie dwa sposoby pojmowania Kościoła Chrystusowego. Kościół, jako całość Kościoła Chrystusowego na ziemi (np. Kol 1, 18; Ef 1, 22), a także rozumienie Kościoła, który tworzy się wokół Apostoła lub biskupa (i nazywany bywa Kościołem lokalnym, a pod pewnym względem „partykularnym”), na przykład Kościół w Koryncie (1 Kor 1. 2).

Od III wieku w związku z powstawaniem parafii zaczyna również funkcjonować pojęcie Kościoła skupionego wokół prezbitera. W końcu IV w. św. Jan Chryzostom dom rodzinny nazywa Kościołem: „I nocą nawet (...) wstawaj, klękaj i módl się (...). Trzeba, aby twój dom był stale domem modlitwy, Kościołem”⁷.

Pojęcie „Kościoła domowego” można już w jakiś sposób zauważyć w 1 Liście do Koryntian: „Pozdrawiają was Ekwila i Pryscylla razem ze zbierającym się w ich domu Kościołem” (1 Kor 16, 19). Wydaje się jednak, że ten Kościół domowy miał znaczenie nieco szersze. Współcześnie bowiem przez Kościół domowy rozumie się samą rodzinę: ojca, matkę, dzieci. Stąd może trafniejszym dziś byłoby użycie terminu „Kościół rodzinny” (*Ecclesia familiaris*)⁸. Sobór Watykański II dwukrotnie używa wyrażenia *velut Ecclesia domestica*: niejako domowy Kościół (KK 11), niejako domowe sanktuarium Kościoła (DA 11).

Podstawy teologiczne Kościoła domowego stają się w pełni zrozumiałe wtedy, gdy spojrzymy na nie przez pryzmat teologii Kościoła powszechnego.

a. Kościół zbawczym znakiem Chrystusa na ziemi

Chrystus zapewnił swoich uczniów, że nie pozostawi ich sierotami, pošle im Ducha Świętego, który będzie ich nadal pouczał i jednoczył w jedną rodzinę (por. J 14, 15—20; 17, 20—26). *Konstytucja o liturgii świętej* w art. 7 poucza, że wierzący zjednoczeni w Duchu Świętym stanowią znak obecności Boga na ziemi, który umożliwia łączność z Bogiem w nadziei i miłości. *Konstytucja dogmatyczna o Kościele* w art. 1 stwierdza, że Kościół jest „niejako sakramentem, czyli znakiem i narzędziem wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem i jedności całego rodzaju ludzkiego” (KK 1).

Kościół jest więc widzialnym znakiem Chrystusa na ziemi. Jest jednocześnie symbolem wewnętrznego zespolenia się z Bogiem przez uczestnictwo w Jego poznaniu i miłości, czyli w Bożym życiu wewnętrznym (por. KL 5; DM 1.5; KDK 45.52). Przytoczone dokumenty

⁷ Por. W. Danielski, *Liturgia w życiu rodziny*, w: *Rytuał religijny w rodzinie*, 139.

⁸ Por. W. Taracha, *Rodzina jako «Kościół domowy» w nauczaniu Jana Pawła II*, w: *Rytuał religijny w rodzinie*, 35.

nazywają Kościół „sakramentem zbawienia”, „powszechnym sakramentem zbawienia”, „sakramentem jedności”, „widzialnym sakramentem zbawienia i jedności”, „prawdziwym sakramentem całego Kościoła”.

Widzialny Kościół urzeczywistnia się we wszystkich grupach ludzi ochrzczonych, bierzmowanych, uczestniczących w Eucharystii i innych sakramentach, w modlitwie godzin i nabożeństwach. W każdym sakramencie uwidacznia się działalność Boga, który w liturgii sakramentów posługuje się człowieczeństwem swojego Syna, którego na ziemi uobecnia biskup, kapłan, diakon lub człowiek świecki w pełni zaangażowany w posługę sakramentalną. Na przykład, sakramentu chrztu może udzielać niekiedy człowiek świecki. Sakramentu małżeństwa z zasady udzielają sobie sami małżonkowie.

Na uwagę zasługuje zalecenie, by cała wspólnota Kościoła miejscowego brała udział w posłudze sakramentalnej Kościoła. Udział wspólnoty czy nawet pojedynczych osób w liturgii Kościoła jest wyrazem odpowiedzi człowieka na zbawcze działanie Boga. Konstytucja liturgiczna suponuje, że tą odpowiedzią powinien być dar składany z siebie samego odpowiadający konkretnej sytuacji egzystencjalnej człowieka (por. KL 5)⁹.

Tak jak Kościół uniwersalny opiera się na znakach sakramentalnych — misteriach paschalnych Jezusa Chrystusa, tak Kościół domowy, rodzinny, korzysta z tych samych źródeł do kształtowania rodzinnej rzeczywistości sakramentalnej.

Jan Paweł II w nawiązaniu do sakramentu małżeństwa mówi o „sakramencie rodziny”. Rodzina nie jest tylko „dodatkiem” do małżeństwa, lecz jego spełnieniem¹⁰. Rodzinę chrześcijańską opartą na egzystencji Kościoła Chrystusowego można więc także nazwać „sakramentem”. Istnieje bowiem tylko jeden Kościół Chrystusowy, który mieści w sobie wszystkich ukierunkowanych ku Bogu, nieskończonej Miłości, a zorganizowanych we wspólnoty rodzinne, parafialne, diecezjalne, narodowe, kontynentalne.

Św. Paweł Apostoł określa małżeństwo jako „wielki sakrament”, wielką tajemnicę „w odniesieniu do Chrystusa i do Kościoła” (Ef 5, 32). Ta osobowa i dynamiczna jedność polega na przyjęciu przez Chrystusa człowieczeństwa, pomimo jego plam i brudów, a także na całkowitym sakramentalnym włączeniu się człowieka w życie boskie. Sakramentalne urzeczywistnienie się Kościoła ma się uwidocznić także w „małym Kościele”, jakim jest wspólnota małżeńska:

⁹ Por. A. L. Szafranski, *Teologia rytuału rodzinnego*, w: *Rytuał religijny w rodzinie*, 16n.

¹⁰ Por. *Homilia do wiernych w Terni* (19 III 1981); por. W. Taracha, art. cyt., 37.

„Mężowie miłujcie żony, bo i Chrystus umiłował Kościół i wydał za niego siebie samego” (Ef 5, 25).

Podobnie jak w Eucharystii, naturalne gesty jedzenia i picia, odniesione do nowego liturgicznego sposobu posługiwania się dobrami świata, stają się sakramentem zbawienia Boga, tak też w małżeństwie, a potem i w rodzinie naturalna więź miłości przekształca się w dynamiczne naśladowanie zespolenia Chrystusa z Kościołem, a więc w sakrament miłości i jedności ludzi ze sobą i z Bogiem¹¹.

Pomimo jednak iż Kościół domowy opiera się na tej samej bazie Chrystusowego misterium co Kościół uniwersalny, nie może być z nim utożsamiany. Można widzieć tylko daleko posuniętą analogię.

b. Kościół znakiem Trójcy Świętej

Wydaje się, że zarówno Kościół uniwersalny, jak i Kościół domowy jest osadzony na takim samym trynitarnym, teologicznym fundamencie. W rodzinie nietrudno jest dostrzec rzeczywistość aktu stwórczego Boga, w którym człowiek zostaje obdarowany życiem i sam ma możliwość zwracania się do Boga i obdarowywania innych. W tajemnicy rodziny zawiera się promieniowanie Miłości, która stwarza dobro. W strukturze zaś daru i Miłości można zauważyć strukturę eklezjalną: Chrystus-Kościół.

W każdym małżeństwie i rodzinie widoczny jest zespół międzyosobowych odniesień takich, jak: oblubieńczość, ojcostwo-macierzyństwo, dziecięctwo, synostwo, braterstwo. Dzięki takim odniesieniom każda osoba nie tylko wchodzi do „rodziny ludzkiej” i do „rodziny Bożej”, którą jest Kościół, ale także razem małżeństwo i rodzina tworzą Kościół¹².

W rodzinie, tak jak w Kościele, uwidacznia się stwórcza moc Boga i dar ofiary Jezusa Chrystusa, w którym małżeństwo ochrzczonych staje się rzeczywistym znakiem Nowego i Wiecznego Przymierza zawartego w Krwi Chrystusa. Przymierze małżeńskie jest odbiciem Chrystusowego Przymierza w Eucharystii Kościoła. Małżeństwo chrześcijańskie jest realizowaniem Paschy w Kościele, którą zapoczątkował Chrystus. Nic więc dziwnego, że małżonkowie w sakramentalności swojego życia spotykają krzyż¹³.

Zwyczajne życie w rodzinie ciągle wymaga ofiary, dźwigania krzyża i ciągłego zmartwychwstawania razem z Chrystusem. Takie bowiem jest misterium Kościoła, jakim jest rodzina — „domowy

¹¹ Por. Christos Yannarzas, *Małżeństwo jako sakrament objawienia się prawdy osoby w tradycji prawosławnej*, *Communio* nr 6 (36), 1986, 38n.

¹² Por. Jan Paweł II, *Familiaris consortio*, nr 15; por. W. Taracha, art. cyt., 45.

¹³ Por. Jan Paweł II, *Przemówienie do małżonków*, Rzym, 23 września 1982, w: *Rodzina w nauczaniu Jana Pawła II*, Kraków 1990.

Kościół". Kapłaństwo domowego Kościoła jest wspólne i dotyczy tak mężczyzny jaki i kobiety, jest po prostu małżeńskie¹⁴.

W nawiązaniu do trynitarnego charakteru rodziny Jan Paweł II w *Familiaris consortio* mówi, że rodzice są także znakiem Boga Ojca, dzieci — Syna Bożego, a duch wspólnoty — znakiem Ducha Świętego, Jednoczyciela¹⁵.

Ks. Danielski w jednym ze swoich artykułów podkreśla, że Chrystus objawił chwałę swoją w *Ecclesia domestica* w Kanie Galilejskiej i przez to stał się Oblubieńcem obojga, którzy miłując siebie wzajemnie, miłują Chrystusa. To Chrystus, jak Duch Święty w Trójcy Osób Boskich, jest tym Trzecim w małżeństwie i rodzinie, który *facit utraque unum*¹⁶. Miłość małżonków i dzieci wzajemnie w rodzinie jest także znakiem działania Ducha Świętego, dzięki któremu mężczyzna i kobieta oraz dzieci zdolni są do miłowania, tak jak Chrystus umiłował Kościół¹⁷. Małżeństwo i życie rodzinne to wspólnota osób w pełni dojrzałych, wolnych i samodzielnych, które mimo związku małżeńskiego dalej żyją własnym życiem psychicznym i duchowym, mają własne problemy i rozwiązują je na sposób indywidualny. Czynniki personalistyczny jest zasadniczym elementem we wspólnocie małżeńskiej — rodzinnej, sięga bowiem istoty ludzkiej stworzonej przez Boga. Stąd przy formowaniu liturgicznym rodziny potrzebne jest wsłuchiwanie się Kościoła w bijące serce rodziny, jej potrzeby, radości i smutki i wypracowanie tego, co próbujemy nazywać liturgią życia rodzinnego lub inaczej przedłużaniem liturgii Kościoła w rodzinie. Liturgia odnowiona po Soborze Watykańskim II ściśle wiąże dzieło zbawienia z codziennym życiem wiernych¹⁸.

Aggiornamento liturgiczne, które trwa po Soborze, w bardzo wielkiej mierze zależy od biskupów i kapłanów, po prostu od hierarchii Kościoła. Nie można jednak w tym pominąć zaangażowania osób świeckich i to między innymi poprzez odnowę duchowych postaw liturgicznych w rodzinie. Odnowa liturgiczna bowiem nie sprowadza się tylko do zmiany przepisów rubrycystycznych, lecz wskazuje na bogatą rzeczywistość misterium liturgicznego, które pomoże chrześcijaninowi odkryć bosko-ludzką strukturę Kościoła i wspólnoty Ludu Bożego, uobecniającego w swoich liturgicznych przeżyciach zbawcze dzieło Chrystusa¹⁹.

¹⁴ Por. W. Taracha, art. cyt., 52; por. W. Danielewski, art. cyt., 142.

¹⁵ Por. *Familiaris consortio*, nr 55; por. W. Taracha, art. cyt., 52.

¹⁶ W. Danielski, art. cyt., 142.

¹⁷ W. Taracha, art. cyt., 50.

¹⁸ Na ten temat pisze między innymi: J. Miazek, *Odnowa liturgii jako problem organizacji życia religijnego i duszpasterstwa w diecezji*, RBL, XXXVIII, 1985, nr 4—5, 313nn.

¹⁹ J. Kopeć CP, *Ruch liturgiczny, reforma i odnowa liturgiczna*, RBL, XXXVIII, 1985, 4—5, 279—285.

Liturgia szczytem i źródłem życia rodziny

W definiowaniu opisowym liturgii podkreśla się, że Bóg daje człowiekowi łaski, posługując się znakami i gestami z ludzkiego życia. Człowiek korzystając z Bożej łaski daje Bogu odpowiedź w podobny sposób, po prostu okazuje Bogu swoją miłość na tej samej drodze za pomocą znaków.

Spróbujmy podać kilka szczegółów z tej materii w odniesieniu do Kościoła domowego.

Podstawowym sakramentem, który rozpoczyna małżeństwo i czyni rodzinę, jest sakrament *małżeństwa*. W nim właśnie, w odróżnieniu od wszystkich innych, znakiem sakramentalnym nie jest materia, ale wewnętrzny konsens dwóch osób: mężczyzny i kobiety. Za ks. Danielskim powiemy, że „liturgia rodziny” w pierwszym rzędzie nazwać trzeba ten ludzki, bardzo rodzinny, prosty wyraz wspólnej miłości, świadomie przemieniony w służbę Bogu. Dopiero na dalszym planie wymienia się modlitwę rodzinną, udział rodziny w roku liturgicznym i uroczystości domowe związane z sakramentami lub ich upamiętnieniem²⁰.

W samym obrzędzie sakramentu małżeństwa oraz w ciągłym realizowaniu go w rodzinie zawarte jest podkreślenie roli Ducha Świętego, który ciągle na nowo kształtuje małżeństwo i rodzinę. Stąd w samym obrzędzie niezbędny jest śpiew *Veni Creator* przed uroczystym wyrażeniem zgody i przysięgą. Można widzieć tutaj odniesienie do Zesłania Ducha Świętego, które wspólnotę wieczernikową uczyniło Kościołem.

Z teologii i ikonografii Kany Galilejskiej wywodzi się obrzęd wspólnej Komunii św., która od początku istnienia sakramentu małżeństwa i rodziny poczyna łączyć małżonków w substancjalnej jedności z Chrystusem i Kościołem.

Na podkreślenie zasługuje także złączenie obrzędów sakramentu małżeństwa z Mszą św., gdzie słowo Boże staje się dla nowożeńców szczególnym wezwaniem do powiązania życia małżeńskiego i rodzinnego z Ofiarą i Komunią Chrystusa.

Ważnym znakiem rozpoczęcia liturgii życia rodzinnego będzie zaangażowanie się samych małżonków w liturgię ich sakramentu małżeństwa, a także całej wspólnoty Kościoła, zgromadzonej na tych obrzędach. Na uwagę zasługuje chociażby przeczytanie lekcji, śpiew psalmu, modlitwa wiernych, przyniesienie darów, połączone z darami dla nowych małżonków i dla ich przyszłej rodziny, przekazanie znaku pokoju, przyjęcie przez wszystkich Komunii św. etc.

Podstawowe znaczenie dla życia rodzinnego ma sakrament *Eucharystii*, mający moc odnawiania wszystkich innych sakramentów przez istotną obecność w niej Chrystusa. Choć tylko

²⁰ W. Danielski, art. cyt., 144—149.

w niektórych okolicznościach można sprawować Mszę św. w mieszkaniu rodziny, na przykład z racji namaszczenia chorych, niemniej związek rodziny z Eucharystią w każdym miejscu i w każdym czasie ma swoje egzystencjalne uzasadnienie.

Od dawna duszpasterze polscy dyskutują nad nie rozwiązany problem Mszy św. dla dzieci w niedzielę. Wydaje się, że cała rodzina powinna brać udział we Mszy św. niedzielnej, stąd dzielenie Mszy św. w niedzielę dla poszczególnych grup nie jest uzasadnione. Przeciwnie, wskazane byłoby takie organizowanie Mszy w ramach katechizacji w ciągu tygodnia. Mszę św. niedzielną zaś należy tak organizować, aby skorzystali z niej wszyscy: dzieci, młodzież i dorośli. Można by tu zaproponować sprawdzone już w Kościele zachodnim rozwiązanie w postaci liturgii słowa sprawowanej osobno dla dzieci w innym pomieszczeniu budynku kościelnego. Na liturgię eucharystyczną znów wszyscy gromadzą się wspólnie. Msza św. niedzielna powinna zaangażować do pełnego uczestnictwa całą rodzinę parafialną.

W Kościele domowym nie może jednak zabraknąć przygotowania do takiej parafialnej liturgii, jak również do jej przeżywania potem. Liturgia eucharystyczna, zwłaszcza w niedzielę, jawi się jako szczyt i źródło dla życia chrześcijańskiego w rodzinie.

Należałoby wyeksponować możliwość celebrowania słowa Bożego w rodzinach według form przyjętych przez Kościół lub podobnych, zostawiając rodzinom pewną swobodę w tym zakresie, a jednocześnie przez katechezę kształtując ich pełną formację liturgiczną. Liturgia w gronie rodziny nie może być tworzona na podstawie przyjętego z góry intelektualnego założenia, ale ma być spontanicznym świadectwem wiary. Liturgia domowa czy rodzinna, tak jak i liturgia w ogóle, jest realizacją Chrystusowego misterium, adoracją i modlitwą.

Do liturgii życia rodzinnego w szczególny sposób należy namaszczenie chorych, gdzie cała rodzina powinna być zaangażowana w to misterium tak zewnętrznie, jak i wewnętrznie.

Chciałbym jeszcze wskazać na rolę nabożeństw pokutnych w rodzinie. *Konstytucja dogmatyczna o Kościele* mówi o pojednaniu człowieka-penitenta z Bogiem i Kościołem (KK 11 n.2). Ze względu na sformułowanie naszego tematu chciałoby się jeszcze wspomnieć o roli pojednania w gronie rodzinnym. Zanim rodzina wyruszy do kościoła, aby tam odbyć sakrament pokuty, może to uczynić w takiej czy innej formie w ramach liturgii domowej. Odpowiednie modlitwy, wzajemne przeproszenie się.

Na koniec chciałbym zaproponować, aby każda rodzina na wzór Kościoła diecezjalnego czy parafialnego obrała sobie świętego patrona i w najbardziej uroczysty sposób przeżywała dzień jemu poświęcony („rodzinny odpust”), a także czuła z nim związek w inne dni poprzez odpowiednie modlitwy i inne znaki. Sądzę, że jego wy-

bór winien nastąpić w czasie katechezy przedmażeńskie, a podczas sprawowania samych obrzędów nastąpiłoby uroczyste ogłoszenie.

Zakończenie

W niniejszych rozważaniach chciałem szczegółowiej omówić — zyskujące sobie dopiero prawo obywatelstwa — pojęcie liturgii życia rodzinnego. Na podkreślenie zasługuje ścisły związek życia rodzinnego z liturgią Kościoła. Chrześcijańska rodzina swoją formację zyskuje poprzez nauczanie Kościoła, które w znacznym stopniu odbywa się w czasie liturgii. W rodzinie dokonuje się proces zbawczy, który trwa w całym Kościele. Jest ona zatem komórką Mistycznego Ciała Chrystusa. W całej pełni bierze udział w liturgii Kościoła i to zarówno w tym nurcie soteriologicznym, jak i latreutycznym. Już przez sam fakt zaistnienia małżeństwa, a potem także przez życie innymi sakramentami rodzina włącza się w pełnię sprawowania liturgii Kościoła.

Zasadniczo trudno jest oddzielić liturgię Kościoła domowego od liturgii Kościoła powszechnego. Akty liturgiczne dokonują się w Kościele, nawet wtedy, gdy są sprawowane w domu rodzinnym. Niemniej jednak wszystkie akty, czynności, jakies obrzędy czynione w rodzinie można nazwać *sui generis* liturgią rodzinną. Trzeba ją jednak zawsze traktować jako akt wprowadzający bądź uzupełniający do liturgii właściwej, która jest ściśle złączona li tylko z Kościołem.

Dodajmy na koniec, że rodzina, zagrożona dzisiaj od strony zarówno egzystencjalnej, jak i moralnej, może odzyskać, utrzymać i powiększać swoją moc dzięki Chrystusowi i kultywowaniu w niej Jego Ewangelii, dzięki Kościołowi i jego nauczaniu, dzięki liturgii, bez której nie ma przecież rzeczywistości Kościoła.

LITURGIE FAMILIALE

Dans cet article on présente une question: Est-ce possible de parler de la liturgie familiale? Ce sujet est expliqué pendant les cours dans l'Institut de la Famille à l'Académie de la Théologie Catholique à Varsovie.

Au début il faut souligner que l'Eglise ne peut pas rester loin de la famille. Elle va chez elle avec la liturgie et par la liturgie. Toutes les autres activités dans la vie de la famille chrétienne, par exemple: la charité, l'esprit de service, sont inspirés par la liturgie.

Il n'y a pas de doute que la famille participe à toutes les ministères de la liturgie à l'Eglise. La famille continue ces ministères liturgiques dans la vie quotidienne. Donc la famille prolonge la liturgie de l'Eglise dans la mission familiale. Enfin toutes les prières et d'autres exercices religieuses qu'on trouve dans la famille c'est une liturgie domestique. Cette liturgie prépare la liturgie paroissiale.

Il n'y a pas de bonne liturgie sans préparation liturgique et sans sa continuation dans la famille.

La liturgie familiale cultive les sacraments de l'Eglise qui sont une source de force pour la vie chretienne. Dans chaque sacrement la famille participe à la vie de l'Eglise. La Bible est le meilleur moyen pour former la vie chretienne. Or, la liturgie domestique est une mission pour la famille.

Enfin il faut souligner que l'Eglise doit bien écouter ce que dit le "coeur de la famille" et voir tous ses problèmes.

A la fin on propose que chaque famille comme église domestique choisisse un patron et qu'elle celebre sa fête.